

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI do Zarządu Cywilnego na d. 14/26 Grudnia r. z. wydany, otrzymali zamiany stopni: na Sekretarza Prowincjonalnego, Podsekretarz w Rządzie Gubernjalnym Radomskim *Rakowski*, dymisjonowany w r. 1846 Podporucznik z pułku Moskiewskiego piechoty; na Sekretarza Gubernjalnych z b. wojska Polskiego: p. o. Referenta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych *Kijeriski*, dymisjonowany w r. 1818 Porucznik z pułku Grenadierów Gwardji; p. o. Rady Młodszy w Radzie Budowniczej *Borzechi*, dymisjonowany w r. 1830 Podporucznik 4ej kompanji lekkiej artylerji pieszej; Komisarz Administracyjny Cyrk: 12go m. Warszawy *Rozmowski*, dymisjonowany w r. 1816 Porucznik Igo pułku piechoty linjowej; Naczelnik pogranicznej ekspedytury w Słupcy *Czesilin*, dymisjonowany w r. 1845 Sztabs-Kapitan z pułku Galickiego strzelców; na Sekretarza Prowincjonalnych: Sekretarz 3ej klasy w Komisji Rz: Spraw Wewn: i Duch: *Krassyn*, dymisjonowany Podporucznik 2go pułku piechoty; p. o. Ekspedytora w Rządzie Gubernjal: Płockim *Bulewski*, dymisjonowany Podporucznik 3go pułku strzelców; na Reęestratora Kolegjal: p. o. Dziennikarza w Kom: Rz: Spraw Wewn: i Duch: *Niski*, dymisjonowany w r. 1820 z pułku Igo strzelców pieszych w stopniu Podporucznika.

N. PAN raczył postanowić: Udzielony zostaje Pani Joannie *Gulmann*, wdowie po Rady Rządu Gubernjalnego Lubels:, i jej nieletnim dzieciom, przez wzgląd na 32-letnią ich męża i ojca służbę, w ciągu której odznaczając się gorliwością, utracił zdrowie, i uległ zawczesnej śmierci, do pensji poprzednio im wyznaczonej w ilości rs. 956 k. 25, dodatek w ilości rs. 168 k. 75 rocznie, z funduszów Skarbowych, pod zwykłymi warunkami.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu swoim d. 23 Grud: (4 Stycznia) r. b. mianowała Xiędza Andrzeja *Hollaka*, Kanonika Katedralnego Augustowskiego, Proboszczem Kościoła parafjalnego w Grażyskach Gub: Augustows:, Pcie Kalwaryjskim.

Komisja Rz: Spraw W: i D., na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej zakładów dobroczynnych, mianowała pod d. 2/14 b. m. Członkami Rady Szczegółowej domu przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwaryj: PP. *Kozłowski* Felicjana, *Pagowski* Walerego, *Potockiego* Wiktora, *Lenieckiego* Antoniego, *Xdza Rudnickiego*, i *Werner* Karola.

Na mocy rozkazu wyższej Władzy, majątki i fundu-

sze do następujących osób należące, mają być zabezpieczone na korzyść skarbu, a mianowicie: *Kazimierza Błociszewskiego*, syna Stanisława, Dzierżawcy folwarku Teozin, w Pcie Krasnostawskim, Gub: Lubelskiej położonego, który poukończaniem nauk zajmując się gospodarstwem, w 1842 r. przybył do Warszawy, gdzie do Mea Wrześ: 1843 r. był Aplikantem Zarządu Kom: łak: i wod:, w którym to czasie zbiegł za granicę pod imieniem *Czartkowskiego*, i przytrzymanym został w Wrocławiu; *Jakóba Filipowskiego v. Filipkowskiego*, rodem z wsi Gromadzyna, dymisjonowanego Podporucznika, który z wojskiem rokasz wyszedł za granicę i w latach 1837, 1838 i 1846 przebywał we Francji.

W dniu wczorajszym o godz: 4tej po południu, w Kościele Katedralnym Śgo JANA, odbył się Akt zaślubin W. Stanisława *Marjewskiego*, Magistra Medycyny i Chirurgji, z Panną Bertą *Neumark*, w obec zebranej Familji i Przyjaciół.

Wczoraj o godzinie 4ej po południu w Kościele Śgo KRZYŻA, odbył się obrzęd ślubny P. *Alexandra Korzeniowskiego* Artysty dramatycznego, z Panną *Walerją Czechowską*, również Artystką dramatyczną naszych Teatrów. Błogosławił tej zaecnej parze Xiądz *Putawski*; a w czasie obrzędu, wykonali Artyści opery (a koledzy nowożeńców), *Veni creator*, piękny utwór *Wilhelma Troszla*, znakomitego Spiewaka naszej Opery; ta niespodzianka dowodzi, o ile koledzy sprzyjają nowożeńcom, którym niechaj BÓG w najdłuższą przyszłość błogosławi.

W ciągu roku 1847, w Parafji tutejszej P. MARJI: Ochrzczono dzieci płci męskiej 445; płci żeńskiej 423, między temi bliźniąt par 10, z których chłopców 16, dziewcząt 4. Starozakonnych ochrzczono 4, to jest mężczyzn 3, kobietę jedną. Zaślubionych par było 203, między temi Kawalerów z Pannami 142, Kawalerów z Wdowami 14, Wdowców z Pannami 36, Wdowców z Wdowami 11. W liczbie zmarłych, 4 mężczyzn doczekało się lat 90, jedna kobieta lat 91, a jedna lat 112.

Znowu w piśmie naszym donieść musielśmy o jednej boleśnej dla ogółu stracie. Franciszek *Armiński*, Dyrektor Obserwatorium Astronomi: Warszawskiego, po długiej dotkliwej chorobie, w dniu 14 b. m., w 58 roku swego wieku, życie zakończył. Za nim które z pism właściwych odda obszerniejszy hołd zasługom zmarłego, podajemy tutaj krótki rys jego pracowitego żywota, w tem przekonaniu, że ten który z powołania swego upowszechniał umiejętność w najwyższym przybytku nauk, zasługuje na więcej, jak na wspomnienie nie

tylko u swych uczniów, ale i od całej krajowej powszechności.— Franciszek *Armiński* urodził się w parafji *Tymbark* w górach *Karpackich*; straciwszy w niemowlęctwie Rodziców, chociaż opuszczony zbiegiem szczególnych okoliczności, był w możności ukończenia ów czasowych szkół Galicyjskich. Powodowany chęcią dalszego kształcenia się, przybył następnie do Warszawy za czasów b. Xięstwa Warszawskiego, i został umieszczony w Szkole wojskowej, w której owoześnie wykładano jedynie wyższe umiejętności matematyczne. Tam poznawszy rozległą przestrzeń zakreślona przez naukę, postanowił dalej w niej doskonalić się, obróciwszy na wyjazd swoim kosztem do Francji, ciężki grosz uzbierany z dawania lekcji prywatnych. W tym to kraju poświęciwszy się wyłącznie Astronomji, swą pracą w obserwatorjum paryzkim, tak zwrócił na siebie uwagę dwóch wielkich Mężów nauki *Delambra* i *Arago*, że po kilku latach pobytu we Francji, pierwszy z nich wyrobił mu miejsce Dyrektora Obserwatorjum Astronomicznego na wyspie Francuzkiej (*Isle de France*), i jako taki już, będąc jeszcze we Francji, *Armiński* przez parę miesięcy pobierał płacę ze skarbu Francuzkiego. W tym to czasie, wickopomnej pamięci Cesarz *ALEXANDER*, postanowił wznieść Uniwersytet Warszawski. Na usilne naleganie kierujących wtedy publicznem oświeceniem, porzucił *Armiński* świetne przed nim otwierające się widoki, wraca skarbowi Francji pobrane pieniądze, a otrzymawszy uwolnienie, przybywa do kraju, gdzie nie zastawszy jeszcze Uniwersytetu, zostaje mianowanym Profesorem Matematyki w Liceum Warszawskiem; wkrótce zaś potem otrzymuje w założonym Uniwersytecie Warszawskim Katedrę Astronomji z tytułem Profesora stałego. Wszystkie nauki doświadczalne tracą o położeń swego pożytku w nauczaniu, jeżeli wykładane teoretycznie, praktyką popartemi nie będą. Czując tę prawdę, i pragnąc jeżeli można lub posunąć naukę, lub przynajmniej jej dodać do porównania więcej punktów doświadczenia, z całą siłą i zapałem młodzieńczego ducha, zaczął się starać *Armiński* o założenie Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. Mnogie troski i trudy jego taki wydały owoc, że Rząd nietylko przeznaczył fundusz na wystawienie Obserwatorjum, ale i jednocześnie polecił mu zakupienie potrzebnych do niego narzędzi, które on sam prawie własną ręką w nowo wybudowanym gmachu z ogromną pracą ustawił i uregulował. Obserwatorjum to dziś wspólnie użytkowaniami i niepospolitemi zdolnościami ś. p. *Armińskiego*, i głośnego także w świecie uczonym Współpracownika jego *Baranowskiego*, zjednało sobie Europejską powagę. Oprócz obowiązków Profesora Astronomji, które wypełniał ś. p. *Armiński*

i oprócz obowiązków Dyrektora Obserwatorjum przez siebie założonego, które sprawował aż do śmierci, używany był jeszcze częstokroć do ważnych posług Rządowych, oznaczania położenia geograficznego niektórych miejsc w kraju i t. p. Tyle i tak ważnych prac dokonanych, już w oczach Znawców i Przyjaciół nauk, niewątpliwie dawałyby prawo do powszechnego współczucia, a jednak zapewnić możemy, żeśmy tylko pokrótce dotknęli zasług tego użytecznego życia, wiele dla krótkości niniejszego pisma zmuszeni będąc pominąć. Lecz jeżeli ważną w życiu człowieka jest jego strona publiczna, niemniej na uwagę zasługuje odwrotna jej karta życie prywatne. Tutaj jednak nie potrzeba nam się rozpisywać, bo jeden tylko głos jest u wszystkich, że *Armiński* całe życie był jednym z najuczciwszych ludzi, nigdy zdania swego niepoświęcił interesowi, i dla tego od Przyjaciół i Znajomych był wielbiony, a od wszystkich szacowany. Tak więc otoczony szacunkiem powszechnym, wstępuje znowu do grobu jeden z uczonych, których zaszczytnem w życiu zadaniem było rozprzestrzenianie granice wiedzy ludzkiej w najwyższym jej zakresie. Pokój jego popiołom, sława jego pamięci.— *J. B.*

Onegdaj, *Michał Stojków*, Kapitan Warszawskiego Żandarmskiego Dywizjonu, przeniósł się do wieczności. Zaprasza się Kolegów, Krewnych i Przyjaciół zmarłego, na exportację zwłok z domu N° 1619 przy ulicy Żurawiej, na smiertarz Wolski, jutro o godz. 12tej w południe odbyć się mającą.

Pantaleon Kulczycki, lat 69 wieku liczący, b. Podpisarz Sądu Kryminalnego Gub. Lubelskiej, ostatnio Emeryt, w domu pod Nr 467b zamieszkały, onegdaj życie zakończył.

Wczoraj rozstał się tym światem ś. p. *Michał Stalski*, lat 91 liczący, przy ulicy Ordynackiej zamieszkały. Pozostawia Dzieci i Wnuków.

Weszłym m. Grudniu, zmarł w tutejszej parafji Ewangelicko-Angsburskiego wyznania, *Jan Dunkel*, lat 96 liczący.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera na moralnie zaniedbane dzieci zł. 12, jako kara od dziecka okazującego złe skłonności.

Księgarnia pod firmą *Zawadzkiego* i *Węckiego*, N° 415, Krakow-Przed., w pałacu Potockich, otrzymała dzieła wydane w Wilnie: *Izabella d' Aayamonte*, dramat we 4ch aktach, przez J. Korzeniowskiego; zł. 6. *Młoda Wdowa*, komedja we 3ch aktach, przez J. Korzeniowskiego; zł. 5. *Pamiętniki moich Przyjaciół*, przez Edwarda Marjana; Tom Iszy zawiera: Wspomnienia wschodu; Noc dnia zadusznego; Przeklęta (wyjętek ze wspomnień Lekarza); Tom 2gi; Zawsze Męczennik; Świat i Poeta; Pamiętnik Entuzjasty; Reszty

Pamiętników młodego Szaleńca; Pamiętniki Nawróconego; Epilog. (Wyjątek z listu od * do ***), zł. 13 gr. 10. *Jordan*, Fantazja, przez Anto: Sowę, nowa edycja; zł. 6 gr. 20.

Powziąwszy wiadomość, że rozszerzane są mylnie pozłoski, jakoby Zakład Drukarski pod firmą moją w Warszawie istniejący, był dziełem *współki*, i do niej obecnie należy; celem przeto usunięcia wszelkich w tym względzie wątpliwości, publicznie oświadczam, że ja sam tylko byłem twórcą tego Zakładu i jestem jedynym jego Właścicielem; żadnego Wspólnika w tem przedsięwzięciu nie miałem i niemam, i że wszelkie interesa Zakładu mego dotyczące, sam bezzależnie, na swoją wyłączną korzyść prowadzę. — St: *Strąbski*, Właściciel Zakładu Drukarskiego przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 617.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera na sztachety przed Kościołem PP. *Wizytek*, od A.K. przy wyjeździe z Warszawy zł. 15; a od M. z powodu dziś odbyć się mających zaślubin, zł. 7.

Instytut Wód Mineralnych Doktora *Struwe* w ogrodzie Saskim, obok dowiedzionej użyteczności i głośnego pod względem lekarskim rozwinięcia, zajął się, mając ku temu wszelkie ułatwienia i środki, przygotowaniem nowej dla Publiczności niespodzianki. Chcemy mówić o *Limonadzie gazowej na winie Moselle* wyrobionej. Szczęśliwa to zaiste kombinacja, która obok rzeźwiących przymiotów, łączy w sobie żywną podstawę czystego wina. Zdaje się, że ten świeży nektar dałby się doskonale zastosować w użyciu na balach, wieczorach i maskaradach, a szczególnież też tam, gdzie płeć piękna z trwogą tylko szumiący kieliszek szampana do różnych usteczek podnosi. Tak napój o którym obecnie mówimy, jak również zwykła *Limonada gazowa*, powszechnie są zalecane. I jedną i drugą nabyć można w handlu Pana J. L. *Flattas* przy ulicy Nowo-Senatorskiej. Limonada z winem *Moselle*, kosztuje po zł. 1 gr. 15 szlaska.

Właściciel listu znalezionego przez Druciarza, (o czym donieśliśmy), P. *Ferdynand* *** zgłosił się do nas po odbiór takowego. Gdy jednak odeszła już okazja, przez którą ten list miał być przesłany Panu *Walentemu*, i drugiej nie tak prędko spodziewać się może, prosił nas przeto Pan *Ferdynand*, abyśmy list jego w piśmie naszym umieścili, sądząc że tym sposobem nie tylko sam P. *Walenty* stały Czytelnik Kurjera, ale więcej osób dowiedzą się o opisywanej przez niego zabawie Warszawskiej, na *Ogrodowej* ulicy. —, Wyobraź sobie kochany *Walusiu*, że na zasadzie owych bardzo praktycznych maxym *kiedy hulać to hulać, kiedy w kącić to i zjeść, klin klinem wybijać*, wybraliśmy się onegdaj na siódmą karnawałową zabawę na salę pod

3ma Murzynami. Każde takie zebranie w wielkiem mieście dziwne na nas wieśniakach sprawia wrażenie, a przedewszystkiem uderza nas ta liczność zebrania, którą po prostu przypisać należy owej wielkiej ludności Warszawy. U nas na wsi:

Nie można wciąż w domu siedzieć,
Wzdycha człek na okolicę,
Radby mimo mróz odwiedzić,
Gościńne sąsiadów lice.
Lecz nim dwie mile prześcigniesz,
To iz zapachu ostygniesz.

Tu zaś przeciwnie chcesz sto, dwieście, trzysta osób na raz zobaczyć, każ sanki zawołać i czy na widowiskach, czy na balach z łatwością liczne znajdziesz zgromadzenie. Wracając do sali pod *3ma Murzynami*, gospodarz P. *Weidner*, wcale uprzejmy, nie szczędzi niczego aby gościom pobyt uprzyjemnić. Orkiestra pod dyrekcją *Michnowskiego*, wykonywa bez przerwy najnowsze i najwyrazistsze walce, galopady i mazurki, a te co chwila przerywane są poważnym marszem, w czasie którego tancerze odpoczywają; a Pan *Zarzycki* badawczem oczkiem wybiera terminowy podatek, to jest za każdy taniec piątkę. Piątki się sypią zewsząd:

Bo u nas jest taka natura,
Ze chociaż w kieszeni bieda,
Do Szajera lub Mazura,
Dziewczyzna prosić się nieda.

A co konceptów kochany *Walusiu*, to by tego *na wółowej skórze* niepsiał, boć trzeba ci wiedzieć, że tam jak i we wszystkich klasach towarzystwa, są dowcipnisie, są sensaci, są dobre i uczciwe serca, są piękne twarzyczki, i zgrabniuchne kibicie, są śliczne oczęta, krucze, albo popielisto-bładowe sploty, są i słabości nie odkryte serca ludzkiego. W przeszłą Niedzielę rej między tańczącymi wodził dorodny błdyn z zajmującą brunetką; muzyka gra walc:

Błdyn dziewcze pod bok bierze,
Będziem tańczyć *solo* woła,
Z *pieprzem!* z *pieprzem!* Kawalerze,
Krzyczy galerja wesoła.

Już to pokazuje się, że na galerji jest jakieś echo, bo między innymi:

Krzyczy chłopak co mu siły
Na kapelę graj *da capo* (da kapo)
Echa w gorze powtórzyły.....
Powtórzyły *gapo*,... *gapo*....

Dość że za pierwszym twoim przyjazdem do Warszawy, musisz się naocznie przekonać, co to jest owa sala pod *3ma Murzynami*, przedstawiająca prawdziwy obraz pewnej części Warszawskiego społeczeństwa. Ja miałem zabawić w Warszawie do Czwartku, ale mnie wyciągają na 3cią i następne Maskarady; w nadziei zatem jak najweselszych zabaw, zamierzam tu poświęcić aż do *Popielca*, a więc nie tak prędko się zobaczym. — Twój *Ferdys*."

Zeszyt Styczniowy *Biblioteki Warszawskiej*, wy-
szedł z druku.

Wczorajszy wieczór w *Resursie Kupieckiej*, zgromadził ochoce grono młodzieży tańczącej. Bawiono się wesoło w mniejszych salonach. Tualety Dam odznaczały się świeżością i gustem, a w ich liczbie było kilka nader szczęśliwego wyboru.

Julja *Polka*, skomponowana na *piano-forte* grywana w obu *Resursach* i na *Maskaradach*, oliarowana W. Julji *Mazurkiewicz*, przez *Kurzatkowskiego*, wyszła w składzie *Pietrzykowskiego*, na przeciw *XX. Reformatów*.

Chłopiec noszący pączki po różnych ulicach, wykrzykiwał wczoraj w dodatku do dawniejszego anonsu: Pączki świeże gorące etc., i te wyrazi:

Smaczne, słodkie, wypieczone,
Lecą w gardło jak szalone.

W dniu zaonegdajszym Katarzyna *Kamińska*, Wyrobница, lat 31 mająca, w domu pod Nr 3027 przy ulicy Czerniakowskiej zamieszkała, nagle zmarła. (G.P.)

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 3 k. 57, pszenicy rs. 4 k. 91¹/₂, grochu polnego rs. 4 k. 61¹/₂, fasoli rs. 6 k. 15, jęczm: rs. 3 k. 68, owsa rs. 1 k. 78¹/₂, siana fura jednokonna od rs. 2 k. 32¹/₂ do rs. 4 kop. 20, parokonna od rs. 4 k. 80 do rs. 6 k. 90, słomy fura zwyżajna od rs. 1 k. 35 do rs. 3 k. 30, woł dobry od rs. 36 k. 45 do rs. 62, średni od rs. 27 k. 67 do rs. 36, lichi od rs. 21 k. 60 do rs. 27, kartosli korzec rs. 2 kop. 1¹/₂, okowity garniec rs. 1 k. 20, szumówki k. 71¹/₂.— Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 123, z różnych miejsc Królestwa 232, ogółem wołów sztuk 355, wieprzy 698, cieląt 561; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 265, wieprzy 525, cielęta wszystkie. (G.P.)

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Chacie w zarostach* przywołani: J. Państwo *Komorowscy*, i Wszyscy.

W dniu 15m Listopada r. z. w Peie Przasnyskim, Gub: Plockiej, zgwał z pośród żyjących, ś. p. X. Mateusz *Wyrzykowski*, Dziekan Cichanowskiego Dekanatu, Proboszcz parafji Czernice, w 70 roku życia. — Zaś d. 28go z. m. we wsi Chmielewie Peie Łomżyńskim, przeżywszy lat 98, zmarł ś. p. Kazimierz *Grobicki* b. Sędzia ziemi Czernskiej.

Dnia 9 Stycznia r. b., z powszechnym żalem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, przeniosła się do wieczności w mieście Łodzi, Paulina z Vorbrodtów *Stercel*, Żona Doktora tamtejszego, zostawiwszy Męża i 8ro drobnych dzieci. Żyła bardzo krótko, bo tylko lat 38, lecz pamięć w sercach tych, którzy ją znali, na zawsze pozostawiła.

Z Janowa Podlaskiego nad Bugiem. — Dwudziestego ósmego Października r. z. jako w d. Imienia i Patronów Dyecezyi Podlaskiej, to jest ŚŚ. Szymona i Tadeusza Apostołów, odprawił drugie Prymicje JW. X. Szymon *Gulkowski*, Prałat Scholastyk tutejszej Katedry, w obowiązkach powołania swego lat 50 z górą, a pracowitego i cnotliwego życia lat 74 liczący. Obrzęd ten religijny nader rzadki i razem szczególny dla tutejszej Katedry, bo obok tego że się z całą okazałością religijną odprawił, przy napływie miejscowego ludu i okolicznych gości tak z duchowienstwa, między którymi znajdował się JW. X. *Lewiński* Sufragan Podlaski Biskup Eleuteropolitański, jako i Obywatelstwa złożonym; ale nadto, że mu JW. X. *Radziszewski* Administrator Dyecezyi, Kustosz Katedry Podlaskiej, i dwaj równie sędziwi jak i pełni zasług i cnoty Jubilaci, po lat 80 mający, Członkowie Kapituły Janowskiej, to jest: WX. Grzegorz *Mystkowski*, i W. X. Tomasz *Krajewski*, Kanonicy Gremialni, asystowali. — S. K.

Z Radomia. — Pomimo długiego karnawału, zachynają się u nas wieczorki liczniejsze; a spodziewany zjazd różnych domów obywatelskich, może jeszcze uprzyjemnić zabawy tutejsze, zwłaszcza gdy do tego dopomagają ceny dosyć wysokie zboża, ciągle utrzymujące się, i sanna też ustalająca się, komunikację ułatwi. Na wieczorach wiele jest elegancji w strojach damskich; mantyle i stroiki z Magazynu przy ulicy Miodowej na rogu Kapitulnej w Warszawie, zrobiły tu furorę, bo chwaliły je z gustu, ceny bardzo umiarkowanej, a nadewszystko z świeżości, dowodzącej starowne upakowanie w Magazynie; co poświadczam w dowód przyjemności, jaką odznaczyła się tualeta moja u Państwa S. — F. W.

W dniu 20 Grud: r. z. na drodze z miasta Węgrowa do wsi Wielgie, w Peie Siedleckim, znaleziono włościannina z tejsze wsi Szymona *Ośnik*, lat 50 liczącego, mocno w głowę pokaleczonego, który przewieziony do domu, w kilka godzin życie zakończył. Przed śmiercią zeznał, że kiedy powracał z miasta Węgrowa, zastąpił mu drogę Marcin *Przybysz*, włościannin także we wsi Wielgiem zamieszkały, oddawna złość do niego mający, który znalazłszy na furze parę funtów soli przez siebie zgubionej a przez wspomnionego *Ośnika* znalezionej, zaczął go lżyć, i to dało powód do bitwy, w której Marcin *Przybysz* wyjąwszy z wozu kłonicę, uderzył nią tak silnie Szymona *Ośnik* w głowę, iż mu czaszka na 3 części pękła; oprócz tego poprzetrzącał mu ręce. Zbrodniarz ten przytrzymany i do Sądu Kryminalnego dla ukarania odesłany został. — W dniu 30m Grud: r. z. Andrzej *Łęgoszczak*, parobek wiejski z gminy Mieliszyn, Pow: Wieluńskiego, powracając z lasu, spadł z fury na ziemię, a przejechany kołem wozu, po-

gwardji narodowej. Lud rzymski w Nowy rok miał wynurzyć Jego Świątobliwości swoją wdzięczność i życzenia pomyślności. Senator Xzē *Korsyni* tegoż dnia kazał rozdać dla ubogich 50,000 porcji chleba i mięsa, a wieczorem uraczył posiłkiem wszystkich widzów zgromadzonych w teatrze Tordinone. — Liczba papieżkich Radców stanu zostanie pomnożoną do 48.

Rozmaitości.— Podróżnik angielski *Layard* przywiózł do Londynu znaczny zbiór starożytności assyryjskich, wyrównywający w obfitości zbiorowi dostarczonemu przez Pana *Botte* do Paryża. — Parę dni temu, jeden z faktorów wszedł do Cukierni za pewnym Panem, i żądał za jakąś fatygę jeszcze kieliszka gorzałki, pomimo już otrzymanego w drobnej monetcie wynagrodzenia. Nie widząc jednak skutku natrętnych swych prośb, odezwał się do obecnych, że pokaże *lepszą sztukę jak Bosko*, jeżeli kto każe nalać trzy kieliszki likieru. Wszyscy byli ciekawi, i faktor natychmiast ujrzał na stole spełnione żądanie; poczem wziąwszy trzy kapelusze, nakrył każdy kieliszek z osobna, i zapytał fundatora, pod którym chce mieć wszystkie zgromadzone? gdy mu obecni wskazali kapelusz, podniósł pierwszy, łyknął likier, następnie drugi i trzeci. Wszyscy poglądali co to będzie, a on tymczasem nakrył głowę poprzednio wskazanym kapeluszem, i zapytał widzów: pod którym znajduje się likier? — *Bilet terminatora krawieckiego do kochanki*: „Droga Marysiu! Od czasu jak Cię poznałem na srebrnej sali, rozpruło się moje serce, i rozmyślałem tylko nad tem, jakim sposobem przypiąć ci łątkę odpowiednią wielkości zadanego mi otworu. Oczy twoje jakby igły mnie przeszły, wspomnienia twoich ust różnych jakby nożyce przecięły moje jestestwo; za to wszystko ofiaruję ci miłość bez miary, duszę gorętszą od duszy z żelazka do prasowania; w dodatku moją osobę także niezbyt niskiego stanu, gdyż podług niego Majster przykrajają fraki dla najpierwszych elegantów; w końcu i mój łokieć krawiecki, całe moje mienie. Niechże nas małżeństwo jednym szwem połączy. Tego zyczy twój *Jasiek*.” — Stary sługa w pewnym wiejskim dworze, w każdą Niedzielę zbierał młodszą czeladź, i opowiadał im niektóre wyjątki z pisma świętego. Jednej Niedzieli rzekł: „Kain zabił Abła,” lecz w tej chwili zawołano starego sługę, i nie mógł dokończyć. W następną więc Niedzielę znowu zaczął, lecz przez pomyłkę rzekł: „Abel zabił Kaina...” „I dobrze zrobił, podejmył parobczak; bo przeszłej Niedzieli Kain go zabił.”

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Baranowski Józ: Oby: z Wielunia; Bizjański Jan Oby: z Krakowa; Czacki Wikł: Hr: z Rossji; Xzē Golicyn Alex: Nacze: Woj: z Ralska; Knippenberg Wikł: Kup: z Berlina; Mosakowski Dominik Oby:

z Chrzanowa; Młodzianowski Waten: Oby: z Brody; Puszczałowski Onufry Oby: z Podłęża; Rakowicki Kacp: Oby: z Rybitwy; Rothermunt August Rup: z Petersburga; Stojowski Mich: Oby: z Prader; Wilczek Albert Oby: z Grodna. (G. P.)

DONIESIENIA.

Szanowni, którzy podczas mej bytności zagranicą, zgłaszali się do mnie o pomoc na zęby i o *łyśeczki do czyszczenia zębów*, znajdują zaspokojenie w *środkach leczących zęby*; przytem *nowy system wprawiania zębów Osanor*, z Paryża sprowadzony, które mocują się bez sprężyn, bez wyjmowania starych korzeni i służą jak zęby z natury. — J. Marja *Neuman*, uprzyw: Dentysta. — Krakows: -Przedmieście Nro 374, wprost Saskiego Hotelu.

SZUWAX ANGIELSKI DOSRONALY.— Z potrzeby krępa różn. Towarów, zwiedzający Handel W. Zabrockiego przy ulicy Przejazd, wprost ulicy Długiej położony, miałem sposobność nabycia Szuwaxu, szczególnej dobroci, w cenie bardzo umiarkowanej. Główna własność nowo-wynalezionej, przez Pana Zabrockiego, masy, są szczególnie piękny długo trwały połysk obuwia, do kładnie lakier naśladowający, konserwuje i zmiękcza skórę, zgoła posiada wszelkie zalety, w artykule tego rodzaju pożądane. Doświadczywszy sam doskonałości tego Szuwaxu, czuję się w obowiązku, polecić go Szan: Publicznosci, zwłaszcza jeszcze zbytniemiarkowana cena, po jakiej go Pan Zabrocki sprzedaje. — E. *Palasz*.

Główna Patentowana **FABRYKA KROCHMALIAU NIEBIESKIEGO** i wszelkich **FABRYK** do bielizny Adama *Wesołowskiego*, przeprowadzoną zostanie od Wielkiej-Nocy z pod Nru 990, z domu P. Przygodzkiego, pod Nr 1016 przy ulicy Krochmalnej, do P. Szyszkiowa, obok Jatek Rzeźniczych.

Są do wynajęcia **DOMENA** z atlasu lionskiego czarne, nowe, w najświeższym guście, przy uli: Krakow:-Przedm: pod Nr 411, w pałacu Szymanowskich, w Magazynie Strojów.

Babezyńska.

SZYKOWNIA i **SKLEP** wraz z Stacją mieszkalną, Piwnica, Góra i Wozownia, jest do najęcia od 1go Kwietnia r. h. w domu pod Nr 2816 lit B, narożnym ulicy Topiel i Zajęczy, lub cały Dóm do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość powziąć można pod Nr 2780 przy ulicy Alexandrja, u Opiekuna.

FORTEPIAN mahoniowy, z fabryki ś. p. Leszczyńskiego, świeżo wyrestaurowany i oskurkowany, w bardzo dobrym stanie, z dobrym głosem, jest do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Długiej, drugi dom za placem Krasiańskim, pod Nr 545 w domu Bokana, w oficynie na prawo, na 1m piętrze.

Zadany jest **WSPÓLNIK** z kapitałem od 3 do 5000 Rsr., do nowo-urządzonej Fabryki, znaczne zyski obiecującej. Wiadomość w Księgarni gdzie Rantor Informacyjny Nr 415; gdzie także dowiedzieć się można o **MLYNIE** czyli **MANEZU**, który do wprowadzenia w ruch różnych maszyn na miejscu zastosowanym być może, jest do wydzierżawienia na lat kilka, ze Stajnią, Lokalem i t. d.

Zadani są na prowincję: 1) **GUWERNER** posiadający nauki szkolne i język francuzki; — 2) **GUWERNANTRA** usposobiona wysoko w muzyce, językach francuzkim, niemieckim i polskim. Bliższa wiadomość w domu XX. Karmelitów, pod Nr 2677 przy

ulicy Bednarskiej, na 2m piętrze od frontu, u W. Skowronskiej.

Są do sprzedania Dobra **ROGALNO** i **BUDA**, w Powiecie Sieradzkim, o ćwierć mili od miasta Widawy położone. Rozległość wynosi wólk nowopolskich przeszło 75; w tych Dobrach znajduje się już wyciechowanych i zdatnych na wodę Sosien sztuk 6000. Cena ostateczna Złp. 140,000, oprócz Towarzystwa Kredytowego około Złp. 36,000 wynoszącego, reszta ma być gotowizną spłacona. Życzący nabyć, zgłosi się do właściciela tych Dóbr we wsi Woli Grzymaliniej, Pow: Piotrkowski, o milę od przystanku kolei Kamińsk mieszkającego. Dobra nie są w dzierżawie, lecz w posiadaniu właściciela.

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej — W dniu 8/20 b. m. o godzinie 11 z rana, w Biurze Dyrekcji Mennicy, odbywać się będzie głosna licytacja na dostawę 1000 pudów **MIEDZI** w 2ch partiach równych po pudów 500; pierwszej partii dostawa ma nastąpić w 2ch częściach i najdłużej trwać może do d. 19 Kwiet: (1 Maja) r. b., a 2giej po tymże dniu, także w 2ch równych częściach. Za pretium fisci pierwszej partii stanowi się summa Rsr. 5200, a kaucja Rsr. 260; za pretium fisci do 2ej partii summa Rsr. 5000, kaucja zaś Rsr. 250. Warunki dostawy w każdym czasie są do przetrzeżenia w Biurze Dyrekcji Mennicy Warszaw. Żadne oferty po odbytej licytacji, przyjęte nie będą. — P. o. Dyrektora, B. Kotakowski. Członkowie Dyr.: Ant. Hann. Zubiński.

JĘCZMIEN HIMALAJSKI, Nampito zwany, którego ziarna są znacznie większe a blisko dwa razy cięższe od zwyczajnego jęczmienia, którego opis był przed niejakim czasem w Dzienniku Rolniczo-Technologicznym zamieszczony, od lat kilku dopiero w kraju tutejszym znany, pochodzący z dóbr Olexianka w Pow: Stanisławowskim położonych, graniczących z miastem Latowiczem, jest do sprzedania na nasiew lub inny użytek, w domu Nro 1942, Wątrowej zwany, ulica Solec, u Murgrabiego Brodzicza, korzec po zł. 50, zaś na garncę po zł. 2 garniec; w mniejszych bowiem ilościach sprzedawany nie będzie. Także w dobrach powyżej w wymienionych, nabyć można tego jęczmienia.

RARETA podwójna angielska, zdalna w najdalszą podróż i na Warszawę; oraz 2ga **RARETA**, i **ROCZ** z fordekiem na saniach, do sprzedania, w pałacu Paca Nr 495, w 3cim dziedzińcu. Wiadomość u Sawińskiego.

UrządNIK do szczególnych poruczeń przy Rom: Rząd: Prz: i Skarbu, wzywa Star: Mordkę Rozenewęga Kupca i mieszkańca miasta Miedzyrzecza, o defraudację Okowity obwinionego, aby w ciągu 4ch tygodni najdalej, od daty dzisiejszej, stawił się osobiście w Biurze Komisji Rząd: Prz: i Skarbu, Wydziale Dochodów niestających, przed podpisanym Urzędnikiem do szczególnych poruczeń, celem złożenia w sprawie powyższej usprawiedliwienia. W przeciwnym bowiem razie, stosownie do przepisów obowiązujących, zaocznie względem niego postąpieniem zostanie. — Warszawa d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1847 r. T. Kowalski.

DROŻDŻE FUNTOWE, w moim Rantorze przy ul: Senatorskiej Nr 471 złożone w komis, do sprzedania nie wystarczają; przeto proszę JWW. f WW. Panów, którzy takowe wyrabiają w swoich Gorzelniach, o złożenie onych w moim Rantorze. Życzący mieć przepis do robienia takowych Drożdży, każdego czasu u mnie dostać może. — Dr Fran: Betzdold.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż w dniu 5/17 i 9/21 Lutego r. b., odbywać się będzie w Rancelarji Arsenalu, od godziny 10 z rana do 12 w południe licytacja, na sprzedaż nieużytecznych i niepotrzebnych Arsenalowi **PRZEDMIÓW**,

TÓW, oznaczonych w wykazach pod lit: A. i B. Dla czego więc mający chęć nabycia takowych, mogą się zgłosić w dniach i czasie wyż oznaczonym, do Rancelarji Arsenalu, i złożyć przed rozpoczęciem licytacji deklarację, jako oczekiwac będzie zatwierdzenia przez Władzę pozostałej za nim ceny, oraz kaucej wyrównywującej 1/10 części całkowitej wartości przedmiotów, a mianowicie podług wykazu lit: A, Rsr. 23 k. 54, i podług wykazu lit: B, Rsr. 3 k. 24; do której po ukończeniu licytacji, ten przy, którym pozostanie kupno, obowiązany bezwzględnie dodać tyle, ażeby ze złożoną poprzednio, wynosiło 1/10 część zadeklarowanej przez niego ceny. Szczegółowe zaś warunki i wykazy przedmiotów, można widzieć każdodziennie, wyjąwszy dnię świąteczną w Rancelarji, same zaś przedmioty w składach Arsenalu, od godziny 10 z rana do 2ej po południu. — Zarządzający Arsenalem, Artylerji Pułkownik, **Garbunoff**. Tłumacz Arsenalu, **Zimmermann**.

SKŁAD MATERACY T. PIERZCHAŁSKIEGO Tapicera, przy ulicy Miodowej Nro 495, w domu W. Grabowskiego, zaopatrzony został w znaczny i rozmaity tego rodzaju Wyrobów zapas, jako to: **MATERACE** na sprężynach, wełniane i włosami przekładane czyli francuzkimi zwane, z samych włosów, i z morskiej trawy, pokrytych najświeższym i pięknym drelichem nićnianym lub skórą; oraz **PODUSZKI** skórzane pod głowę, wypchane włosiem lub pierzem; niemniej **SIENNIKI** pod Materace i **MATERACYRI** dziecinne różnej wielkości; zarazem dostać można **ROLDER** i **PODUSZER** pierzanych z dymy atlasowej; z czem mam zaszczyt polecić si Szan: Publiczności. Przytem przyjmuję wszelkie obstalunki Roboty Tapicerskiej.

Na dostawę **RONI** do wozów celowych pod przewóz Więźni z Warszawy do Twierdzy Nowo-Georgiewskiej i innych Więzień, odbywać się będzie w dniu 8/20 b. m. o godzinie 12 w południe, w Rancelarji Głównego Więzienia Karnego, w gmachu po Arsenalskim przy ul: Nalewki, głosna in minus licytacja, poczynając od ceny Rsr. 13 k. 36, za każde 34 wiorst. Blizsze warunki przed rozpoczęciem licytacji, przejrzane być mogą.

Nadzorca Więzienia, **Maxy Cwierciakiewicz**. **PLASZCZ** granatowy, niedźwiedziami podbity, zupełnie nowy, jest do zbycia za umiarkowaną cenę. Wiadomość w Sklepie P. Choromańskiego, na Firakowskim Przedmieściu.



Mam honor donieść Szano: Publiczności, że Handel mój wyłączenie li samej **ROZCIEBIAŁY Karawanowej** Chińskiej, przy ul: Miodowej pod filarami, w domu W. Dyzmańskiego, Nro 497a, obok Magazyuu W. Zelli, zaopatrzylam w rozmaite gatunki, i takową sprzedaję po cenie, stosownie do dobroci, umiarkowanej i stałej, od zł. 10 do 40 za funt. — Przesyłki na prowincję, deklaruję wykonywać na żądanie zaraz odwrotną pocztą, lecz w ilości nie mniej nad 2 fun, a w wartości nie niżej zł. 20 za funt. Gatunki od zł. 10 do 20 za funt, w tej samej ilości, również mogą być przesyłane, lecz na koszt odbierającego. — Każda paczka opatrzona jest znakiem pochodzenia ze Składu mojego. **E. Slepuzkin.**

Skład Główny Rządowy Wyrobów Żelaznych Podaje do publicznej wiadomości, że w Składzie Głównym Żelaza Rządowego w Warszawie, przy ulicy Rótlewskiej i Granicznej pod Nr 1077, znajduje się znaczny zapas **OSI** żelaznych powozowych, podług najnowszych modeli w Zakładach Rządowych Górniczych wyro-

bionych, po cenach mianowicie: 1) Osie modelowe kute nieto-
czone, centnar po Rsr. 11; 2) Osie modelowe kuto-toczne i pi-
lowane, centnar po Rsr. 16.— Naczelnik, *Zamościcki*. Kontrol-
ler, *Ran.*

FUTRO sobolowe nowe, powleczone atłasem czarnym; ROL-
CZYKI brylantowe, i PIORA strusie w różnych kolorach, znaj-
dują się do sprzedania, na Podwalu, w Hotelu Sławiańskim Nr 6.

KARETA poczworna roboty petersburskiej, w zu-
pełnie dobrym stanie, postawione na sanki, na spo-
sób Petersburski, tak, że każdego momentu może
być postawiona na koła lub sanki, według upo-
dobania, jest do sprzedania w Fabryce Pojazdów P. Szillinga, uli-
ca Długa Nr 590.

CEGLA, DACHÓWKI i GĄSIORY, są do sprzedania w dobrach
Tarchomińskich. Wszystkie powyższe materialy wyrobione są
pod dachem, a z tego powodu najlepszego gatunku.— W Baga-
teli przy rogalkach Mokotowskich, są do wynajęcia teraz MIE-
ZKANIA z Wozowniami i Stajniami, jakoteż i bez. Zgłosić się
o wiadomość do Ogrodu Botanicznego, do Starszego Ogrodnika.

Dwa PANTALJONY, jeden prawie nowy ze szta-
bą i białem, więcej jak o pół 7ej oktawy; drugi
używany, są do sprzedania lub najęcia pod Nr 617
przy ulicy Danielewiczowskiej, w pałacu Bibliote-
ką Żaluskich zwanym, w oficynie przy bramie, na 1m piętrze.

FORTEPIAN kwadratowy, o 6 oktawach, nowo-
wyrestaurowany, jest do sprzedania za zł. 140, pod
Nr 733 przy ulicy Leszno, 3ei dom od rogu ulicy
Rymarskiej, na 2m piętrze, drzwi naprawo.

W Fabryce Porteru i Piwa Bawarskiego przy uli-
cnej Nro 1108, jest do wydzierżawienia **NAWOZ**
na rok 1848. Osoby interesowane, uprasza się zgłosić do
Rantoru podpisanych. J. G. Schaefer et Comp.

DRZEWO suche opałowe, dwu-letnie, przeszło 200 sążni ku-
bicznych 3-tokowych, mieszczących w sobie po większej czę-
ści, sosnę w szczapach, znajduję się do sprzedania razem lub
częściowo we wsi Poniatki-Nosy, na trakcie między miastami
Grójcem i Mszczonowem. Życzący sobie takowych, zgłosić się
zeccie na grunt w wyż wyrażonej wsi.

Przy ulicy Leszno, w domu Zaleskiego Nr 712, jest PORÓJ
suchy i ciepły, do najęcia dla jednej osoby płci żeńskiej, w o-
ficynie, w ostatniej sieni na 1m piętrze, po prawej ręce, ze
stołem lub bez stołu.

W domu pod Nr 1734, wprost Szkoły Powiatowej, i w bli-
skości Kościoła Sgo Alexandra, jest do najęcia każdego czasu,
z powodu wyjazdu, **DRUGIE PIĘTRO**, składające się z 6u Pokoi,
Garderoby, Kuchni angielskiej i innych dogodności.— Tam-
że jest wygodna Stajnia i Wozownia, oraz obszerny Ogród o-
wocowy z stosownym pomieszkaniem dla Ogrodnika, do najęcia.

Potrzebny **UCZEN** do Handlu, około lat 15 do 18
liczący, posiadający język Niemiecki i Polski, dobrej
kondyty. Niech zgłosi się do Właściciela domu Nro 375
przy ulicy Krak. Przedmieście, obok handlu Spiskiego.

NAGRODY ZŁ. 100.— Przechodzącemu z ulicy Rymarskiej na
Pocztę, zginejący wczoraj następujące RUPONY od Listów Zast:
za drugie półrocze r. z. Lit. B. Nr 220,982; 277,784; 280,793;
282,553; 288,271; 289,296. Lit. C. Nr 164,401; 264,700; 289,875.
Lit. D. Nr 231,582; i 231,385. Łaskawy Znalazca (przez wzgląd
że ta strata dotyka także biednego Posługacza, który te Rupo-

ny przerosił, raczy zameldować W. Pisarzowi Dyrekcji Głó-
Tow: Rred; lub właściciela domu Nr 2256 przy ul. Nalewki,
który interesenta wskaże, i otrzyma powyższą nagrodę.

Od Sgo Jana r. b. jest do wydzierżawienia na lat 3, w Do-
brach Brwinowskich: 1) **AUSTERJA** Zajezdna murowa-
na, z dwoma mieszkaniami letniami na piętrze, zupełnie nowa,
we wsi Brwinowie przy Kolei żelaznej, gdzie pociągi teje ko-
lei dwa razy dziennie przystawają dla zabierania i wysadzania
Osób przybywających, dokąd także dwa razy w roku przy-
chodzą pociągi oddzielne z osobami udającymi się na Odpusty
do Rokitna.— 2) **AUSTERJA** Zajezdna murowana z 3ma
Pokojami gościnnymi, **Utrata** zwana, na trakcie bitym zso-
szę z Warszawy do Kalisza i Poznania, 2 1/2 wiorst od miasta
Blonia, a wiorst 18 od Warszawy odległa, znana z dogodnego
swej położenia dla osób podróżujących.— 3) **MOST** z Ta-
ryflą klasy IIIciej przy tejez Austerji w Utracie, na tymże
samym trakcie położony.— Ponieważ w tychże dobrach wło-
ścianie są usamowolnieni i grunta ich wypuszczone na ko-
lonje erbpachtowe, z którego to powodu Dwór używa cią-
gle najem ludzi obcych, oraz Majstrów z ich pomocą do
fabryk budowlanych, przeto Propinacja czyni znaczne ko-
rzyści.— O warunkach dzierżawnych dowiedzieć się można
każdoziemnie u Rządy Dóbr w Brwinowie, lub też u Ekonomy
Polwarka Kopytowa, w bliskości mostu i Austerji Utrata.

Przy ulicy Zatyki Nr 937/8, (wchodzi się przez ulicę
Elektoralną lub Rzeszary Mirowskiej), na dole po lewej
stronie, jest do sprzedania **FORTEPIAN** palisandrowy,
zupełnie nowy, z angielską mechaniką, i 7 pełnych oktawach;
tudzież jesionowy używany, lecz z dobrym głosem, za Rsr. 60;
niemniej Obrazy olejne. — W tymże miejscu, Buchalter podejmuje
się finansowe urządzenie i prowadzenie Ksiąg Majątków Ziems-
kich.— Zaś pod Nr 930 przy ulicy Chłodnej, w bramie po lewej stronie,
jest Osoba życząca przyjąć obowiązki Bony lub Gospodyni zna-
cznego domu.

Dzisiaj rano zimna stopni 10. Wczoraj w południe 9.
TEATR ROZMAITOTY. Dzisiaj, zamiast *Dożywcia*, dany będzie
21szy raz *Trefniś*. 48my raz *Piawien Jegomość*, i 136ty raz
Antosia i Autosia.— Jutro,

W zakładzie przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1250, dostać mo-
żna od godz. 10 z rana do 10 wieczorem, świeżych **PACZKÓW**,
z makiem sztuka po gr. 5, z konfiturami szt: po gr. 3; oraz Suchar-
ków w różnych gatunkach zwyczajnych, polewanych, węgierskich,
podolskich, angielskich, presburskich, po cenach zwyczajnych; ob-
stalunki wszelkie przyjmują się na Ciasta, Babki, Torty, Piramidy;
także dostać można Karmelków, funt po zł. 2 i zł. 3.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w do-
mu dawniej Tanasiewiczza a teraz W. Oranowskiego, otwo-
rzyłem **LORAL GOSCIENNY**, w którym, jak dawniej, do-
stać można wszelkich TRUNÓW krajowych, oraz PRZE-
KASER, przy rychłej usłudze. Przytem **BILLARD** i **PISMA**
Perjodyczne, a to pod firmą *Gambrinusa* przy ulicy Trę-
backiej Nro 641. S. M.

Jutro w Handlu *Kiełdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost
Sądu Apel., na Śniadanie: Poledwica, Pieczeń cielęca, Belsztyk,
i t. p.— Obiad: Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczy-
ste, Legumina, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śnia-
danie: Zając po angielsku, Kapłon, Kwieczół, Poledwica, Pieczeń
Bulońska, Ramsztyk, Paszlet, Kotlety z groszki, Belsztyk Poznański.